

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541. Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 13 lipca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Małgorzaty. Jutro: Bona-
wentury.—Gr.-kat. Dziś: 30. Sob. S. S. 12 Ap. Jutro: 1 Ju-
ly. Kosmy i Dam. — Słow. Dziś: Radomiła. Jutro: Do-
brogosta.

Wschód słońca 4:19, zachód 7:49.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze o 8 msza św. śpie-
wana, o 9, 10 i 12 msza św. cicha. W kościele OO. Ber-
nardynów o 9 wotywa z nauką w kaplicy błog. Jana z Du-
kli; o 11 msza św. cicha, o 4:30 pp. niespory z wystawie-
niem, o 8 wieczorem śpiewana antyfony do błogosławio-
nego Jana z Dukli.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz.
g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1;
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ra-
tuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta
10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz.
12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki,
środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trze-
ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka
Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne
dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczyki (Czarnieckiego
26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego
Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—1?
i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum
przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. Salon
sztuk pięknych p. Latoura (plac św. Duchy 10, I. p.)
otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz.
szkol. 20 hal. Obecnie zwyz 200 dzieł pierwszorzędných
i kilkadziesiąt prac młodych artystów.

Jarmark krajowy (na placu powystawowym).
Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu
sztuki 10 hal.

Foto-Plastikon 46razy premiiowane (Pasaż Haus-
mana). Od 10 lipca do 16 lipca do widzenia: „Wspaniała
podróż na malowniczą francuską Ruwierę, zwiedzenie słyn-
nych miejscowości: Mentony, Monte Carlo, Monako, Nicei,
Carnes etc. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: (przedostatnie przedstawie-
nie przed wyjazdem dramatu do Krynicy), po raz ósmy
„300 dni“, krotoczwila w 3 aktach przez Pawła Gavault
i Roberta Charvey, tłumaczył Jarosław Pieniżek.

Jutro: (ostatnie przedstawienie przed wyjazdem dra-
matu do Krynicy) po raz czwarty „Florio i Flavio“, igras-
zki i sceny miłosne w 3 aktach, 4 obrazach F. R. Schön-
thana i F. R. Koppel-Elfelda.

Teatr indowy. Jutro o godz 7:30. „Pamiętniki sza-
tana“, komedia w 3 aktach Bauera.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Koło Portu Artura.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutersa.) Admirał To-
go telegrafuje: W poniedziałek popołudniu zbliżyły się

25

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Chwilami twarz jej stawała się nieruchomą, jakby
ciemniała, oczy nabierały dziwnego blasku i tajemniczej
jakieś głębi, uśmiech zaś gasł zupełnie a okraszane nim
dotąd usta układały się w wyraz bolesny...

Władek przymykał niekiedy na sekundę oczy, które
niby obłok zdawał się przesłaniać, zakrywający przed
nim uroczę widziadło. Gdy je otworzył napowrót, zdumie-
nienie go ogarniało, zmieszane z rodzajem lęku; miał
uczucie, że na nią patrzy po raz pierwszy.

Tymczasem na licach baronowej śmiech pojawiał
się coraz rzadziej, a Władek, domyślający się raczej
sensu jej słów niżeli zdolny, mimo wysiłków, pochwyć
go uchem, zorientował się jednak, że mówiąca przeszła
na tematy poważniejsze. W rzeczy samej mówiła teraz
o swoim mężu paralityku, którego dzieckiem prawie
poślubiła. Nie mogli się naturalnie zrozumieć, choć on
był bardzo... bardzo dla niej dobry... Ale dziś, kiedy
jest nieuleczalnie chorym... „un corps inerte“... czuje się
często tak samotną... ale to tak bardzo samotną... Głowa
jej nachyliła się przytem ku piersi, umilkła na chwilę.

— Czy mąż pani zdaje sobie, choć w części, sprawę
z tego, co go otacza?... — uczuł Władek w obo-
wiązku zapytać.

Mówiąc to zdziwił się, uderzony osobiwem brzmie-
niem swego głosu... Takie dźwięki wydaje krtań, którą
przed chwilą ścisnęło łkanie...

I baronowa zwrócić musiała uwagę na ton głosu
młodzieńca, bo nachylając się ku niemu i wpatrując
w jego oczy głęboko, jakby w nich chciała dojrzeć
ślada łez, odparła po chwilowym namyśle:

torpedowce japońskie do wejścia do Portu Artura i wy-
rzuciły torpedy na statek typu „Dyana“. O rezultacie
walki nic nie wiadomo. Torpedowce nie odniosły za-
danej szkody.

Londyn. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że torpe-
dowiec japoński nr. 58 zakradł się do portu wewnę-
trznego Portu Artura i uszkodził zapomocą torpedy krą-
żownik rosyjski „Askold“.

W Niuczwangu.

Niuczwang. (TBK.) Chińczycy przybyli z okolicy
opowiadają, że Rosyanie wszędzie cofają się przed Ja-
pończykami. Przybycia Japończyków do Niuczwangu
oczekują już rychło. Rosyanie czynią energiczne przy-
gotowania celem obrony Dasziczao. Pomimo niepewnej
sytuacji panuje w Niuczwangu ożywiony ruch han-
dlowy, a w porcie stoi na kotwicy wiele okrętów han-
dlowych.

Dyslokacja armii gen. Oku.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy maszerują z Kaj-
czu wzdłuż toru kolejowego na północ. Zajęli oni miej-
scowość Haidiao, stację kolejową, która leży pomiędzy
Kaiczu a Tasziczao. Na tej linii dowodzi generał Oku.
Pod jego komendą stoją 4 pełne dywizye piechoty wraz
z artylerją i jedna samodzielna brygada kawaleryi.
Druga grupa wojsk japońskich, wynosząca 2 dywizye,
stoi na linii pomiędzy Siujang a Kaiczu o 30 kilome-
trów na północny wschód od tej miejscowości. Może
ona w razie potrzeby posunąć się albo ku Kaiczu i w ten
sposób wesprzeć generała Oku, albo ruszyć wprost na
Tasziczao. Trzecia większa grupa liczy trzy dywizye
i maszeruje z Siujang wprost na Haiczeng. Przednia
straż tej grupy zajęła wawóz Dalin. Wszystkie te trzy
grupy tworzą lewe skrzydło armii japońskiej. To lewe
skrzydło liczy zatem 8 do 9 dywizyj rozwiniętych na
długość 80 kilometrów. Ponieważ dywizya japońska na
stopie wojennej liczy 20.000 żołnierzy, przeto lewe
skrzydło japońskie posiada 160.000 żołnierzy. Wojsko-
wi angielscy i amerykańscy są zdania, że ta armia musi
w tych dniach znieść prawe skrzydło rosyjskie i odrzu-
cić je aż do Liaojang. Równocześnie zaś generał Ku-
roki od wschodu rzuci się także na Liaojang i zgniecie
wojska rosyjskie w chwili, gdy będą one ustępowały
przed generałem Oku.

Relacja generała Oku.

Londyn. (TBK.) Generał Oku donosi w dalszym
ciągu: Rosyjska piechota, konnica i artylerja cofa się
na północ, przyczem stawiała tylko mały opór. Wedle
opowiadań krajowców, Rosyanie mieli 20.000 ludzi koło

— Nie sądzę... Tam już zagasła lampa, co świa-
tłem swem rozjaśnia duszę...

Nagle, prostując się, westchnęła.

— Co mi się też stało!... Was, młodych chłop-
ców, karcić memi smutkami... Podaj mi pan lepiej rękę,
panie Władysławie, nogi mi strętwiały od siedzenia...
Chodźmy do salonu...

Wsparłszy się na ramieniu Władka, szła po miękkim
dywanie wolnym krokiem. Czuł ją przy sobie tak wy-
raźnie, tak oczywście, jak wyraźną i niewątpliwą jest
jawa. A jednak zdawało mu się równocześnie, że śni
i bał się zbudzić z cudnego marzenia.

Wtem zegar ścienny zaczął bić... bić bez końca...
Była godzina dwunasta.

Na to hasło Władek się przebudził.

— Ach, to już północ... Jutro o 8-jej trzeba być
na kursach...

— Pan taki pilny?...

Nie zatrzymywała ich, ale przy pożegnaniu ści-
snęła dłoń Władka bardzo znacząco.

Milcząc, poszli obadwaj przez puste ulice Kijowa.
Po pewnym czasie Sobkiewicz zaczął próbować gawędki,
lecz Władek, zatopiony w myślach, pozostał głuchym na
jego zapytania.

— Jakże ci się ciocia podobała? — zaczął wreszcie
Józef prosto z mostu.

Władek przez czas długi nie dawał żadnej odpo-
wiedzi. Nakoniec bąknął:

— Mówiłeś coś?...

— Nic ważnego... Żadna noc... Prawda?...

— Żadna.

Tyle było całej rozmowy.

Nazajutrz Władek wstał późno i nie zobaczył już
Sobkiewicza w mieszkaniu. Wypiwszy herbatę na prędce,
wybiegł na miasto. Ponieważ na lekcję było już za
późno, wpadł tedy do Jurka, do Stefana, chcąc w wirze
konspiracyjnej akcji otrzeźwić się z wczorajszych uro-

Kaiczu i 2.000 ludzi na pagórkach Seital. Silne oddzia-
ły rosyjskie znajdują się koło Dasziczao. Posiłki Rosya-
nom przybywają ciągle. Dnia 8 lipca zajęli Rosyanie
stanowiska między Haisanvai i Kaiczu, jakoteż na wy-
żynach, na północ od pierwszego miejsca. Dnia 9 lipca
zaczęli Japończycy ostrzeliwać nieprzyjaciela w okolicy
Kaiczu o godzinie 5 rano, pobili Rosyan i obsadzili
wyżyny koło Kapintun i Vaikiavun. Nieprzyjaciel usiło-
wał powtórnie stawić opór, mimo, że stracił swoje po-
zycye. Japończycy zmusili nieprzyjaciela do ucieczki
i obsadzili wyżyny koło Saihanvai. Rosyjskie baterie
ostrzeliwały, oddziały japońskie, ścigające Rosyan od
Kokiszao aż do miejscowości Joshi. O godzinie 3 za-
milkł ogień nieprzyjacielski. Generał-major Koisumi zo-
stał w walce raniony.

Włochy a Japonia.

Londyn. (Tel. wł.) Pomiedzy rządami japońskim
i włoskim przyszło do bardzo interesującego zatargu.
Rząd włoski przeniósł mianowicie posła włoskiego z To-
kio do Petersburga. Przeciwno temu przeniesieniu posła
włoskiego z Tokio do Petersburga zaprotestował rząd
japoński.

Twierdzi on, że tego rodzaju przeniesienie dyploma-
maty dobrze powiadomionego o wszystkim, co zaszło
w ostatnich miesiącach w Japonii, jest usługą przyja-
cielską dla rządu rosyjskiego; poseł włoski bowiem,
który z Tokio przyjdzie do Petersburga, będzie mógł
poinformować generałów i dyplomatów rosyjskich szcze-
gółowo o wielu sprawach, co do których rząd japoński
pragnąłby zachować tajemnicę.

Rząd japoński oświadczył w Rzymie, że w razie,
jeżeli przeniesienie to posła włoskiego z Tokio do Pe-
tersburga nie będzie cofnięte, to zerwie on wszelkie sto-
sunki dyplomatyczne z Włochami.

Statystyka inwalidów rosyjskich.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik“ zamieszcza tele-
gram z Dasziczao z następującem przedstawieniem stanu
zdrowia w armii rosyjskiej. Do dnia 26 czerwca liczba
chorych w szpitalach wynosiła 7:136 prc. oficerów;
3.943 prc. żołnierzy; razem z ranionymi procent ten
wynosił u oficerów 10:24 prc., u żołnierzy 6:51 prc.
Z nastaniem deszczów wzrosła liczba chorych, a mia-
nowicie u oficerów na 8:384 prc., u żołnierzy na
4:646 prc. Liczba chorych na choroby zakaźne podsko-
czyła z 2:19 prc. ogólnej liczby chorych na 8:52 prc.
Szczególnie liczba chorych na krwawą biegunkę pod-
skoczyła na 1:99 prc.

ków. Nie mogąc się pomimo to opędzić natarczywym
wspomnieniom wczorajszego wieczora, daremnie próbo-
wał zdać sobie sprawę z dziwnego, nieznanego mu do-
tąd uczucia, jakim się czuł owładniętym. Bał się przy-
tem prawie myśleć o niej, o tej bladej twarzy i tych
dwojgu oczach w ciemnej oprawie, które ścigały go
wszędzie. Biegał po ulicach, jak zraniony zwierz w ostę-
pie, co pędzi przed siebie, czując tuż za sobą śmierć,
która go ściga. Bojąc się spotkać z Sobkiewiczem,
wieczorem dopiero, kiedy jego przyjaciel marzył słodko
wśród sennych widziadeł, cichutko jak złodziej wsunął
się do własnego mieszkania.

Na stole leżał list — był to list od Jadzi. Za-
czytały go słowa:

„Drogi Władku! Ostatnia twa bytność u nas mi-
nęła jak sen... I myślałem nieraz, że to był w rzeczy sa-
mej sen tylko, a prawdą, rzeczywistością jest ta pusty-
nia, w jakiej żyłam i żyję, gdy ciebie nie ma tutaj. Już
mi się i zdawało, że nie zobaczę cię nigdy!... Pisuję
często!... Chcę wiedzieć, co myślisz, co robisz“...

Przerwał czytanie Władek i zadumał się, z obra-
zem dwu kobiet przed oczyma imaginacyi. Jednej —
pełnej dziewiczego wdzięku, jak kwiat czystej, pachnącej
niewinnością — na tle jarzbereńskiego ogrodu, w ziele-
nej ramie liści dębowych, przez którą przeziiera błękit...
Przy niej zaś druga, niby z fali morskiej wychylająca
się syrena, ciskająca fosforyczne blaski, podobna do
Chopinowskiego nokturnu, falą półtonów i szepców
łechcącego nerwy... Tę widział wśród ciemnych obić
buduaru, oświeconą niebieskawem światłem wiszącej
lampy. Przymknąwszy oczy, doświadczył złudzenia, że
trzyma w dloniach jej ciepłą rączkę, która tak długo
spoczywała w nich przy pożegnaniu i że słyszy jeszcze
ciche:

— Do widzenia... nieprawdaż?... — wyszeptane
z uśmiechem.

Tolstoj.

Paryż. (Tel. wł.) Nadeszła tutaj wiadomość z autentycznych źródeł, że rząd rosyjski postanowił zesłać znanego pisarza hr. Lwa Tolstoja na Sybir za ogłoszenie artykułu w sprawie wojny, którego przekład drukuje także „Słowo Polskie”. Kład rosyjski wie, że tego rodzaju zesłanie Tolstoja wywoła w całym świecie cywilizacyjnym burzę, a przecież się o to nie troszczy.

Petersburg. (TBK) Sprawozdawca specjalny ros. agencji telegraficznej donosi z Mukden: Według wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy w nocy 11 bm. przypuścili silny atak na pozycje rosyjskie koło Portu Artura, ale zostali odparci, poniosłszy znaczne szkody.

„Telegramy Słowa Polskiego“.

Strajk w Boryslawiu.

Boryslaw. (Tel. kor. P.) Posel Daszyński przybył tu wczoraj popołudniu, witany „na Bloniach” przez około 600 ludzi. W odpowiedzi na powitanie posel Daszyński powiedział: Przyjeżdżam aż z Krakowa, jako ten, który ma zrobić zgodę między wami a pracodawcami. Dziękuję za spokój.

Ropę tłoczą do zbiorników, oświetlenie elektryczne funkcjonuje, wogóle panuje porządek.

Namiestnik przerwał swoją kurację w Karlsbadzie; wczoraj popołudniu przybył do Lwowa, a o 7 wieczór wyjechał do Drohobycza i Boryslawia.

Boryslaw. (Tel. kor. P.) Namiestnik przybył do Drohobycza o g. 10:30 w nocy. Na jego powitanie udali się radca Piwocki i starosta Bobrzyński do Drohobycza. Dziś rano namiestnik przybywa powozem do Boryslawia.

Boryslaw. (Tel. wł. J. K.) Przynależnym kopalni wydano przepustki, podpisane przez p. Piwockiego, bez których straż wojskowe nie przepuszczają na kopalnię. Komitet strajkowy konferuje w tajemnicy. Dziś odbyć się ma zgromadzenie strajkujących. Radca Piwocki przedpołudniem przyjął pp. Wityka i Górskiego, prezesa komitetu strajkowego, na konferencję godzinnej. Pewien podporucznik zastrzelił z rewolweru szeregowca dziesiątej kompanii 77 p. p. przed frontem. Szczegółów brak. Sprawa zanadto tajemnicza. Dziś rano w cerkwi pop Korosteński odprawi mszę na niepowodzenie strajku, ponieważ msza niedzielna na powodzenie oburzyła firmy. Sklep rusznikarski Jabłoński w Drohobyczu wysprzedał ostatnimi dniami dwieście rewolwerów. Wczoraj wieczorem ulice po raz pierwszy od trwania strajku były oświetlone.

Przy wczorajszych wyplatach strajkujący nie chcieli odbierać książek służbowych. Kobiety zbierają od wczoraj składki na strajkujących, które wynoszą dotąd podobno 6000 koron. Pionierzy sypią przy wybuchowych szybach obwałowania, aby uniemożliwić przelewanie się ropy. Woda studzienna jest zatruta upływającą ropą. Kradzieże na kopalniach częstsze, niż zwykle. Przybożna rada p. Piwockiego złożona jest z trzech przedstawicieli firm, pp. Szujskiego, Hellera i Lipe Schutzmana. Dziś przybył Kraus, dyrektor skartelowanych asekuracji i był zadowolony z zastosowanych środków ostrożności. Kopalnia wosku galicyjskiego Banku ma dziś zastrajkować, mimo w niedzielę zawartej ugody. Wczorajsze posiedzenie komitetu firm uchwaliło wytrwać przy swych postanowieniach i uważać wszelkie układy za zerwane.

Groźba strajku robotników naftowych w Potoku.

Kraków. (Tel. pryw.) Zarządowi kopalni nafty „Potok” doniesiono telegraficznie, że zanosi się tam na strajk. Wczoraj w południe robotnicy kopalni odbyli Zgromadzenie i uchwalili przedstawić pracodawcom warunki, podobne do tych, jakie postawili robotnicy w Boryslawiu. Termin odpowiedzi na ich żądania oznaczyli do piątku i w razie nieuwzględnienia ich żądań zagrozili strajkiem. Dziś odbędzie się posiedzenie członków Zarządu i reprezentantów właścicieli kopalni celem obrad nad żądaniami robotników.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Krystyna Leo, matka prezydenta miasta Krakowa, wdowa po starszym radcy górniczym i wicemarszałku pow. wielickiego, przeżywszy lat 77, zmarła wczoraj w Krakowie. Owdowiawszy przed 26 laty, oddała się wychowaniu dzieci, znaną była z dobroczynności. Pogrzeb odbędzie się o godz. 5-tej po południu.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i kolei, zezwalające na zmianę statutów krakowskiej Spółki tramwajowej, uchwaloną przez walne zgromadzenie akcyjaryuszów.

O seminariach polskich w Cieszynie.

Bielsk. (Tel. wł.) Odbyło się tu wczoraj wieczorem zgromadzenie Niemców bielskich, na którym poseł Josephy wygłosił bardzo gwałtowną mowę przeciwko utworzeniu w Cieszynie klas równoległych polskich w tamtejszym seminarium nauczycielskim niemieckim. Josephy twierdził, że utworzenie tych klas równoległych polskich nie odpowiada cywilizacyjnym potrzebom ludności polskiej, lecz jest manewrem politycznym Polaków, obliczonym przeciwko cywilizacji niemieckiej na Ślązku.

Josephy wystąpił też ostro przeciw rządowi, zarzucając mu, że zamiast popierać Niemców, popiera zesławianstwo Ślązka austriackiego.

Straszny wypadek w T...rach.

Zakopane. (Tel. wł.) (Uzupełnienie wczorajszej depeszy popołudniowej). Kandydat adwokacki Sadowski, który się zabił, liczył 26 lat. Znalaziono go z rozbitą czaszką i połamanymi nogami i rękami. Ciało złożono w kostnicy. Towarzysz jego p. Antoni Sulimowski jest 20-letnim synem dyrektora cukrowni w S...niczku na Wołyniu. Znalaziono go dopiero nad ranem prawie nieprzytomnego ze strachu i zimna. Obaj bowiem wybrali się w lekkich ubraniach bez serdaków. Przyczyną katastrofy jest wyłącznie własna lekkomyślność nieszcześliwych turystów.

Przezorność dr. Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo pierwszy prezydent Trybunału Najwyższego dr. Habietnek podał się w tych dniach do dymisji. W kołach urzędniczych obiega pogłoska, że ta posada będzie przez czas pewien nieobsadzona. Dr. Koerber zazerwuje to stanowisko dla siebie na wypadek, gdyby pod koniec roku był zmuszonym jako prezes ministrów podać się do dymisji. Jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości ma on formalnie wszelkie prawo zajęcia tego stanowiska. Jest to stanowisko ministra a pensya wraz z dodatkami w czynnej służbie wynosi 40.000 kor. rocznie. Przytem pierwszy prezes Najwyższego Trybunału ma olbrzymi wpływ na stosunki polityczne i społeczne w Austrii.

Dr. Koerber zarabia na sympatyę Czechów.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą, że dr. Koerber, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, wydał zlecenie do sądu apelacyjnego w Pradze, aby od każdego prawnika czeskiego, który chce wstąpić do służby sądowej, żądać dokładnej znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak już doniosłem, w kołach politycznych obiega pogłoska, że rząd w jesieni przedstawi parlamentowi ustawę o upaństwowieniu kolei Północnej. Tę pogłoskę potwierdza także „Neue Freie Presse”.

Wiedeń. (TBK.) Komunikat kolei Północnej opiewa: Ponieważ czysty zysk głównej sieci kolejowej Towarzystwa za rok 1903 przenosi 200 koron od akcji, przeto, odpowiednio do przepisów koncesyjnych, ministerstwo kolei zażądało zniżenia taryf. Konferencje w tej sprawie wkrótce się rozpoczną.

Wielki proces polityczny.

Królewiec. (TBK.) Wśród ogromnego natłoku publiczności, rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko 9-ciu oskarżonym o zdradę stanu i tajne sprzyśszenie. Na ławie oskarżonych zasiedli: balwierz Nowagrodzki z Królewca, skarbnik Braun z Królewca, kowal Kugel i robotnik Klein z Kłajpedy, zegarmistrz Treptau z Kłajpedy, szewc Mertins z Tylży, robotnik Koegst z Kłajpedy, cieśla Ehrenpfort i ekspedyent księgarni „Vorwärts” Pätzl z Berlina.

Akt oskarżenia zarzuca im: 1) że w Rosji rozszerzali zakazane pisma w języku rosyjskim i łotyskim; 2) że należeli do związku, który okrywa się tajemniczością wobec rządu; 3) że zmierzali do zamordowania cara rosyjskiego i zaprowadzenia w Rosji konstytucji. W posiadaniu sądu jest mnóstwo książek i broszur rewolucyjnych, które Nowagrodzki przywiózł z Genewy i Zurychu. Oskarżonych broni 4 adwokatów, między nimi dr. Liebknecht z Berlina. Proces ten budzi wielkie zaciekawienie, tembardziej, że odbył się on już echem w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, wskutek interpelacji wniesionych przez socjalistów.

Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy.

Osobne konsulaty węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Apponyi w liście wystosowanym do jednego z redaktorów norweskich oświadczył się za utworzeniem osobnych konsulatów węgierskich. Argumentuje on bowiem, że tylko Węgier potrafi skutecznie popierać interesy ekonomiczne Węgier, natomiast ministerstwo spraw zagranicznych może nadal zostać urzędem wspólnym.

Wysadzenie mostu kolejowego.

Belgrad. (TBK.) Według nadeszłych tu autentycznych wiadomości most kolejowy koło Dedeagac przy klm. 395 został zniszczony dynamitem. Liczba zabitych i rannych pociągu kolejowego, który przechodził w krytycznej chwili przez most, nie jest znana.

Salonika. (Tel. wł.) Na linii kolejowej Saloniki-Dedeagac przerwany jest tylko ruch towarowy, natomiast ruch pasażerski, jak ogłaszają władze tureckie, będzie trwał bez przerwania, gdyż szkody wyrządzone wskutek zamachu macedońskiego zdołano już tymczasem naprawić.

Konstantynopol. (TBK.) Most wysadzony był 2 metry długi. Lokomotywa i siedm wagonów wykoleiły się. Jedna osoba odniosła rany. Zamachu dokonali prawdopodobnie powstańcy bułgarscy. Wytoczono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Konstantynopol. (TBK.) Równocześnie z zamachem na pociąg koło Badomy, przyszło na stacyi Anatawa kolei Saloniki-Skoplia do starcia między żołnierzami strzegącymi toru a komitedżiami. Jeden żołnierz i jeden dozorca są ranieni. Na szynach pod Badomą znaleziono 10 kłgr. dynamitu. Dyrekcya kolei orientalnej wstrzymała ruch kolejowy na linii Saloniki z Skoplią.

Ze sfer dyplomatycznych.

Sofia. (Tel. wł.) Pierwszym agentem dyplomatycznym bułgarskim w Berlinie zostanie generał-major Nikiforow.

Gwardziści papiescy w piketach.

Rzym. (Tel. wł.) Na żądanie papieża gwardya papieska będzie na nowo umundurowana. Otrzyma ona mundur galowy i piketki na wzór pruski. Odpowiednie wzory już przysłano z Berlina. Naczelnikiem wojsk papieskich zostanie nadal synowiec s. p. Leona XIII. hr. Pecci.

Urzędowe zaprzeczenie.

Rzym. (TBK.) Agencja Stefaniego ogłasza następującą treść: Na prośbę austro-węgierskiego ambasadora oraz aby zaprzeczyć pogłoskom rozpowszechnionym przez kilka dzienników włoskich, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że rząd włoski nabył przekonania, że pomiędzy rządem austro-węgierskim a kapitanem Ercolessi nie istniał żaden stosunek.

Niemiecka gospodarka.

Akwisgran. (Tel. wł.) W tutejszej fabryce wyrobów skórzanych pod firmą D'Seuly & Co. dopuszczono się defraudacji przez sfałszowanie bilansów na sumę 1,500.000 marek

Wizyty dworskie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express” donosi, że cesarz Wilhelm odwiedzi króla Edwarda w jesieni b. r., poczem uda się do Szkocji, ażeby odwiedzić tamtejszych magnatów, z którymi pozostaje w związkach osobistej przyjaźni.

Strajk pakierów.

Chicago. (TBK.) 50.000 pakierów uchwaliło ogłosić w całym kraju strajk. Domagają się podwyższenia płac.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Dotychczas zamknięto na podstawie nowej ustawy o szkołach kongregacyjnych 2.398 szkół. Liczba szkół, które na podstawie tej ustawy mogą być jeszcze zamknięte w ciągu lat 10, wynosi jeszcze 1.162.

Miliony Kartuzów.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj nad sprawozdaniem dep. Collina, przedłożonym imieniem komisji, wybranej przez Izbę celem przeprowadzenia śledztwa w tak zwanej sprawie Kartuzów.

Deputowani Martin, Jaures i Sarrent wnieśli porządek dzienny, w którym powiadają, iż śledztwo, przeprowadzone przez komisję, wykazało, że honor prezydenta gabinetu i jego syna stoi wyżej ponad wszelkie podejrzenia.

Dep. Sinotet krytykuje imieniem mniejszości komisji, prace pełnej komisji i podnosi, iż prezydent gabinetu jest człowiekiem, który zasługuje na najwyższy szacunek.

Dep. Collin broni sprawozdania komisji i dodaje, iż dia Combesa jako człowieka prywatnego, żywi głęboki szacunek.

Dep. Standin prosi o przyjęcie wniosków komisji, a odrzucenie porządku dziennego postawionego przez dep. Martina, Jauresa i Sarrenta.

Dep. Cochin robi Kartuzom zarzut z tego, że nie stanęli na wezwanie przed komisją.

Paryż. (TBK.) Izba deput. przyjęła 344 głosami przeciw 154 porządek dzienny, wniesiony przez dep. Martina, Jauresa i Sarrenta, a tem samem odrzuciła wnioski, przedstawione przez referenta Collina.

Wiedeń. (TBK.) Arcyksiążę Karol Stefan powrócił do Żywca.

Norderney. (TBK.) Prezes komitetu ministrów rosyjskich Witte przybył tu wczoraj popołudniu i złożył wizytę kanclerzowi Buelowowi.

Złot Sokoli w Brzeżanach.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

Brzeżany, 11 lipca.

Stary gród Sieniawskich i Potockich przez parę dni tętnił niezwyčajnym życiem, rozbrzmiewał echem narodowej pieśni, słuchał komendy polskiej i oglądał karne zastępy, pełne zdrowia i siły a posłuszne każdemu skinieniu wodza.

Tarnopolski okręg sokoli zdawał publiczny egzamin ze swego dorobku, aby dać wyraz temu, że „żyjemy i do życia jesteśmy zdolni”, jak się wyraził o Sokolstwie prezes okręgu podczas powitania, a dzielne gniazdo brzeżańskie połączyło z tem świętem sokolem uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Uroczystości zlotowe rozpoczęły się w sobotę z chwilą, kiedy główny zastęp Sokolów, przyjechawszy tarnopolskim pociągiem, z konnym oddziałem brzeżańskim i kapelą na czele wkroczył w ulice miasta wypełnione tłumami publiczności. Rozmieszczono przybyłych na kwaterach, przygotowanych w budynkach szkoły ludowej miejskiej a wieczorem odbył się w nowej sokolnicy uroczysty wieczór powitalny. Pierwszy przemówił imieniem miasta dr. Schätzel, witając Sokolów i gości, wśród których nie brakowało również włóścian, następnie przemówili druh Wisniewski, prezes gniazda, jako gospodarz domu, a druh Janikowski ze Lwowa jako delegat Związku sokolego.

Odpowiedział prezes okręgu dr. Schmidt z Tarnopola, podnosząc zyczliwość miasta dla idei sokolej, ofiarność i tężyznę gniazda brzeżańskiego i dziękując

przybyłym za liczny udział. Zakończyła wieczór serdeczna pogawędka przy kolacyi, do której stoły rozstawiono na boisku.

Sokół brzeżański posiada bowiem rzecz dla celów towarzystwa niezmiernie ważną, a niestety dość w Galicyi rzadką, własne boisko tuż obok sokolni, urządzone wzorowo a obejmujące przeszło 20 ha. równej przestrzeni do ćwiczeń.

Właściwym dniem zlotowym była niedziela 10 bm. Dzięki pięknej pogodzie udział publiczności, która nawet ze stron dalszych zjechała, był bardzo liczny.

Czterogodzinne próby ćwiczeń skończyły się około dziewiętej rano, poczem sformowano szyk i ruszono pochodem do starożytnej fary brzeżańskiej, gdzie ks. kan. Solecki odprawił uroczyste nabożeństwo. Do pochodu stanął cały „hufiec“, złożony z czterech „drużyn“, razem przeszło 250 Sokolów, dla których wewnątrz świątyni brakło już miejsca, stali więc w zwartych szeregach wśród wieńca starych lip okalających kościół.

Podczas nabożeństwa poświęcił celebrant sztandar brzeżański, ofiarowany Sokolowi przez grono Polek, które własnoręcznie wyhaftowały na nim bardzo pięknie orla białego i Matkę Boską.

Po powrocie z kościoła na boisko odbyła się uroczystość wzbicia gwoździ pamiątkowych, oddania sztandaru i przysięgi chorążego. Zagaił ją delegat ks. arcybiskupa Bilczewskiego, Bernardyn O. Salezy Cisłowicz przemową o celach Sokolstwa i obowiązkach jego, przyczem wskazał na wiarę, język rodzinny i miłość ojczyzny, jako trzy siły, których posiadanie czyni naród niezłomnym i duchem wolnym, a zakończył słowami: „in hoc signo vinces“. Odbyło się następnie wbijanie gwoździ srebrnych, których przysłano blisko 200.

Pierwszym był ks. arcybiskup, dalej Związek sokoli w Austrii, okręgi sokole i gniazda, tudzież mnóstwo osób prywatnych. Związek Sokolów poznańskich przysłał nader serdeczne pismo i gwoździ z dedykacją: „Choć rozdzieleni jednak złączeni“. Toż samo serdeczne życzenia nadesłały czeski Związek sokoli i „Hrvatski Sokol u Zagrzebu“.

Nastąpiła chwila wielce uroczysta, oddania sztandaru. Poruszyła serca swą siłą i pełną uczucia przemową, znana ze swej patryotycznej działalności pani Barzykowska, po niej zaś drohowskie Janikowski i Wiszniewski. Kiedy chorąży składał swe przyrzeczenie wierności sztandarowi, widać było wzruszenie na twarzach obecnych a w oczach łzy. Zarządzona składka dała 2500 koron.

Popołudniowe ćwiczenia publiczne zgromadziły dookoła boiska całe tłumy widzów. Malowniczo wyglądały ćwiczenia wolne, wykonane przez 168 Sokolów w pięciu obrazach z bardzo ładnym wejściem. Po ćwiczeniach tych na głos trąbki naczelnika rozdzielił się zastęp na kilkanaście oddziałów do poszczególnych przyrzędów. Ćwicząco jednocześnie prawie na wszystkich znanych stojących przyrzędach. Nowością był kombinowany drążek, stół i ławki szwedzkie. Produkcyje oklaskiwano gorąco, najbardziej podobały się piramidy wolne, wykonane przez Tarnopolan.

Po krótkiej pauzie nastąpiły ćwiczenia maczugami, wykonane z wielką precyzją przez 150 Sokolów, które też zyskały zasłużony poklask.

Nieco przydługą kazano czekać na punkt następny i ostatni programu, znany ze Zlotu lwowskiego, ćwiczenia lancami.

Sympatycznym a nadprogramowym zakończeniem była owacya dla naczelnika okręgowego, druha Domaradzkiego, którego na mocnych sokolich barach obnieziono w tryumfie dookoła boiska.

Naczelnik bowiem, sam ułożył figury obrazowych ćwiczeń i obmyślił wejścia do nich, przeprowadzał lustracje techniczne gniazd i nie szczędził trudu i zabiegów, aby zlot wypadł należycie.

Wieczór niedzielny wypełnił po wspólnej wieczery pod gwiazdzistym stropem niebios pożegnalny koncert w sali Sokola. Na program udatny złożyły się deklamacye druhów Wiszniewskiego i Janikowskiego, przyjmowane rzęsiście oklaskami, śpiew chóru sokolego i solowy druha Kulikowskiego i tp.

Kilkadziesiąt podwód, przygotowanych staraniem gniazda miejscowego, któremu za troskliwość o wygodę gości należy się pełne uznanie, odwiozło uczestników do Potutor, skąd zabrał ich specjalny pociąg i dowiózł do Tarnopola mimo niezadowolenia budników i urzędników biura w tym celu wyjątkowo do nocnej służby zmobilizowanych.

W Złociej wzięło udział 17 gniazd, wysyłając ogółem 350 Sokolów.

NA MARGINESIE.

Przechadzka.

Wyszlśmy z ukochaną na ranny spacer, na rosiącą łąkę. Dzień był cudowny:

„Niebo jasne, tak wszystkie chmury zdjęło z siebie, że ledwie co nie widać Pana Boga w ublicie“.

Szliśmy wąską nieudeptaną ścieżyną, wśród gęstwinny traw, które sypały nam do nóg brylanty, lub kładły się pod stopy nasze z głuchym szelestem.

Nie wiedząc nic o bożym świecie, szliśmy zupełnie zatopieni w sobie, rozmawiając o naszej miłości, ku wzgórkowi z kamienną ławeczką, ku przystani naszego szczęścia.

Rzuciwszy okiem ze wzgórze ujrzeliśmy wśród łąki ślad naszej przechadzki.

Ślad ten przedstawił się wprost okropnie! Cała drożyna przywalona była zgniecionymi, stłoczonymi, strątanymi przez nas w pochodzie kwiatami. Stor-

czyki wonne, dzwonki liliowe i białe, kaczyńce złote, jaskry, mieczyki różowe, rumianki i stokrocie leżały zdeptane z główkami wtłoczonemi w piasek ścieżki, która dla nas idących obok siebie była za wąską. I nie same tylko kwiaty musiały życiem przepłacić naszą wędrowkę.

Na ścieżynę wysunęło się z zarośli traw ku słowcu mnóstwo drobnych ślimaczków, które teraz znaczyły drogę naszą ruinami swych kunsztownych domków.

Pracowitym mrówkom zniszczyliśmy do szczętu ich żmudną robotę, przy której padły zdeptane przez nas — jak żołnierze na posterunku. Biedronki barwne, żyki złotiste, tysiące drobnych chrząszczyków i muszek leżało martwych na pobojowisku, po którym przeszły stopy ludzi — wandali! Tak wyglądała droga do przystani naszego szczęścia.

Boże mój! czyż tylko po trupach zdobyć je można?
k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. mm)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.8	16.2	WNW ₂	—	21.0	11.0
2 popoł.	733.5	18.2	N ₃			
9 wiecz.	735.3	14.6	NW ₂			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z kolei państwowych.** Ze względów służbowych przeniesieni: komisarz kolejowy Kornel Tarnowiecki ze Stanisławowa do Czerniowca, rewident Władysław Postęski z ministerstwa kolejowego do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej, rewident Leon Strassberg i Bazyl Mokrański, oraz asystent Józef Stegmann ze Stanisławowa do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

— **Budowa kolumny Mickiewicza.** Wczoraj ukończono już ustawianie drugiego stopnia i rozpoczęto windować bloki składające stopień trzeci, niebawem rozpocznie się już ustawianie olbrzymich bloków stanowiących cokół. Postępująca szybko budowa powinna zachęcić ogół do składek na pokrycie brakującej reszty, nie idzie o wielkie datki, lecz o liczne drobne ofiary, do których komitet dostarcza ustawicznie sposobności.

— **Uroczystość szkolna w gimnazjum IV.** Z okazji zakończenia roku szkolnego odbył się wczoraj w gimnazjum IV. o godz. 5 popołudniu popis chóru i orkiestry uczniów na boisku gimnazjalnem wobec dyrektora gimnazjum p. Jamrógiewicza, grona nauczycielskiego i zaproszonych gości.

Popis rozpoczął się wieńcem pieśni polskich, odegranym przez orkiestrę gimnazjalną, poczem nastąpiły produkcyje chóru męskiego i mieszanego pod batutą nauczyciela śpiewu p. Domiszewskiego i orkiestry. Produkcyje wypadły wybornie. Chór uczniów gimnazjum IV. ma tradycję dawnych lat, gdy jeszcze we Lwowie nie było tyle towarzyszt śpiewackich i na wszystkie uroczyste obchody zapraszano do współdziałania chór gimnazjum IV., gdy kościół Bernardyński wypełniał podczas mszy studenckiej tłumy publiczności, ściganą śpiewem młodzieży, dyrygowanej przez śp. Czubskiego. Tradycję tę utrzymała młodzież do dziś dnia i bez przesady powiedzieć można, że dzisiejszy chór młodzieży gimnazjum IV. poziomem artystycznym dorównuje zawodowym towarzystwom śpiewackim. Produkcyje orkiestry świadczyły o ogromnej pracy i zamiłowaniu młodzieży. Rozumie się samo przez się, że u orkiestry, która się dopiero przed niespełna rokiem zawiązała, nie może być mowy o artystycznym wykonaniu, ale z graniem i wykonaniem utworów prawie zupełnie czystem, dali członkowie orkiestry dowód, że dokładają wszystkich starań, aby w jaknajkrótszym czasie stanąć na równi z chórem gimnazjalnym. Wykonawców nagrodzono hucznyimi oklaskami.

Po popisie zwiadali goście wystawę prac uczniów, zbiorów itp., urządzoną poraz pierwszy gimnazjum. Opis wystawy z powodu braku miejsca odkładamy do numeru popołudniowego.

— **Z życia młodzieży.** Dwudzieste ósme posiedzenie akademickiego Kółka przyrodników odbędzie się z dn. 14 b. m. w Czytelnicy akademickiej. Na porządku dziennym odczyt kol. Hirschlera: „Teoria haemocoelu“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny.

— **„Lwowski klub młodzieży cyklistów“** urządza w niedzielę dnia 17 lipca b. r. wycieczkę do Gródka. Dla urozmaicenia wycieczki odbędą się podczas tejże wycieczki na 5 km. na przestrzeni między 15 a 20 kilometrem. Do biegu mogą stawać również obcy. Nagrody wyznaczone za niniejszy bieg można oglądać w handlu jubileria i złotnika p. Kwaśniewskiego, pl. Halicki 3, Powyższy handel przyjmuje również z grzeczności zgłoszenia i udziela bliższych informacji do dnia 16 b. m.

— **Z wystawy metalowej w Krakowie.** Na placu wystawy liczni robotnicy pracują nad dokończeniem pawilonu głównego i hali otwartej, przeznaczonej na pomieszczenie maszyn. Oba te budynki są już pod dachem, oszalowanie po bokach głównego pawilonu wkrótce będzie ukończone. Obecnie rozpoczęto roboty około pawilonu restauracyjnego, który pomieści przeszło 200 osób i będzie zbudowany w stylu zakopiańskim. Oba pawilony projektował architekt p. Ferdinand Liebling. W rotundzie usunięto ławki i galeryę, przez co wnętrze budynku bardzo się rozszerzyło, i ułożono podłogę. Na

wystawę prowadzić będą dwie bramy: główna, szertoka i ozdobna od ul. Starowiśniej i druga, mniejsza od ul. Wielopole. Druga brama przedstawiać będzie od zewnątrz chatę wiejską, w której z boku pomieści się kasa. Rozpoczęto właśnie roboty około bram.

Komitet poczynił energiczne kroki celem jaknajliczniejszego przedstawienia na wystawie narzędzi i przyborów wiertniczych. Te stanowczo winny się znaleźć na wystawie wobec tak szeroko rozwiniętego przemysłu naftowego w Galicyi. Komitet spodziewa się też, że zarządy kopalni nafty, które nie przystąpiły dotąd do wystawy, uczynią to wkrótce, aby ta gałąź przemysłu godnie była reprezentowaną na wystawie.

Wiele fabryk krajowych produkujących lakiery i pasty do metali, nie zgłosiło się dotychczas. Niewątpliwie, że chociaż późno, zgłoszą i one swe przystąpienie, licząc się z własnym interesem, który leży w tem, aby te z naszych fabryk metalowych, które jeszcze sprawdzają pasty i smary, zwróciły uwagę na wytwory krajowe z tego zakresu i ich na przyszłość używały.

W ul. Starowiśniej rozpoczęto układać chodnik betonowy. Chodnik ten w niedługim czasie zostanie ukończony. Zyska na tem wystawa, która mając tak dogodną komunikację z śródmieściem, tem liczniejszą przyciągać będzie publiczność.

— **Pożar w Zboiskach.** Wczoraj o pół do 12 w południe wybuchł pożar we wsi Zboiska, położonej za rogatką Żółkiewską. Ogień wszczął się w stajni Leona Adelsbergera i objął w krótkim czasie dwa inne budynki gospodarskie. Ze Lwowa wysłano pierwszy tren straży pożarnej, który uratował jeszcze resztki zrębów i niedopuszczył ognia na sąsiednie domostwa. Szkoda wynosi przeszło 2000 kor.

— **Pożary na Podolu.** W czasie od 20 czerwca do pierwszych dni lipca nawiedziły Podole liczne, jednak nie zbyt wielkie pożary. W wielkim stopniu przyczyniły się do ograniczenia rozmiarów klęski liczne dość w tym czasie deszcze. W kilku wypadkach energiczny, a szybki ratunek ochotniczych straży groźne niebezpieczeństwo stłumił w zarodku.

Poszczególne wypadki ognia wydarzyły się w powiecie brodzkim w gminach Podkamień, Orzechowczyk, Kozaczyna i Wołoskie, w powiecie brzeżańskim w gminach Krasna, Jacowce, Kozłów i Podwysokie (pożar większy), dalej w Nizborgu starym i Suchodole w Husiatyńskim. W tym ostatnim padła ofiarą cerkiew, gdzie pozostawiono płonąca świecę na ołtarzu.

W skałackim znaczniejszą szkodę wyrządził ogień w Sadzawkach, w powiecie tarnopolskim nawiedził pożar Kutkowce i Kokutkowce, w trembowelskim Sady wielkie, w zbaraskim Hulajpole, w zloczowskiem Snowicz, Koropiec i w końcu Jużkowie, gdzie wielkiej klęsce zapobiegła straż, przybyła aż z Czech, odległych... o parę kilometrów.

— **Doraźne schowki** na klucze od mieszkań dają ustawicznie złodziejom sposobność do obłowienia się a nie mogą odczyć niepraktycznych od tej kosztownej oszczędności i zamiast kupić drugi klucz za koronę, narażają się na doszczętną utratę całego mienia. Wczoraj schowała w sionce praczka Marya Pajc klucz od mieszkania przy ul. Supińskiego 13. Złodziej podpatrzył ją, otworzył mieszkanie i skradł jej książeczkę Kasy oszczędności na 100 kor. i 26 hal. gotówką.

— **Ogień pokojowy.** Onegdaj okoly 9 wieczorem ktoś z przechodni zawiadomił strażnicę policyjną o wybuchu ognia pokojowego w domu pod l. 4 przy ul. Golebiej. Natychmiast pobiegł tam kapral policyi Romaszynski i ujrzał, iż w parterowym mieszkaniu p. J. N. pałał się w oknie firanki po pokoju zaś biegał bezradnie pięcioletni chłopak pozostawiony bez dozoru w mieszkaniu. Romaszynski zauważył, iż od podwórza realności jest jedno okno otwarte, wlał więc z jednym z domowników do mieszkania, ugasił ogień a dzieciaka, który jak się okazało jest bratem p. N. oddał następnie w opiekę lokatorom domu. Ogień wznicił prawdopodobnie malec, bawiąc się zapalkami lub pragnąc o zmierzchu zaświecić lampę, bał się bowiem siedzieć w ciemnym mieszkaniu.

— **Ładną służbę sanitarną** posiada szpital powszechny. Wczoraj dozorca z oddziału chirurgicznego Piotr Rewij trącił tak silnie 14-letniego Izaka Gimpla za to, iż ten brał sobie watę przeznaczoną na opatrunki dla chorych, że padając, rozbił sobie nos o łóżko żelazne. Brutala, kwalifikującego się chyba na parobka rakarskiego, oddano wprawdzie do ukarania policyi, lecz nie jest to wystarczającym dla bezpieczeństwa chorych, bo wróciwszy z aresztów, rozpocznie ponownie znęcać się nad chorymi. Brutal taki powinien być bezwarunkowo natychmiast raz na zawsze z zakładu usunięty.

— **Kronika policyjna.** Ciekawy jakiś policyjant spótkawszy wczoraj w nocy p. Wiktora Kaszyńskiego w ul. Nabelaka, począł go dopytywać, dlaczego spać nie idzie. Z powodu tej ciekawości wszczęła się kłótnia, w końcu której odebrał policyjant p. K. dębową laskę okutą mosiądzem i oskarżył go o obrażenie warty. — Wczoraj aresztowano Józefa Miesesa, poszukiwanego za oszustwo i oddano go do aresztów policyjnych, do których dostał się także Julian Dorosz, poszukiwany przez sąd karny. — Ślusarz Jan Barylewicz wyz. gr. kat., skradł wczoraj w restauracyi przy ul. Pańskiej pod l. 19 obrus ze stołu, przy którym jadł. Restaurator wybiegł za nim na ulicę i obrus odebrał, a zawiadamiając o tem policyję, cieszył się, iż i stołu mu nie zabrał. — W ulicy Sykstuskiej pod l. 33 otworzono strych dr. B. i skradziono czarny kufer do podróży i płócienny futerał na parasole. — Na targowicy zbożowej przytrzymano notowanego złodzieja Michała Bobrowskiego na kradzieży wozów z sianem z wozów miejskich. — Podejrzanego o ponowną kradzież notowanego złodzieja Michała Ku-

binka oddano do arestów policyjnych, celem skonfrontowania go z poszkodowanymi. — Przez okno otwarte dostał się ubiegłej nocy złodziej do mieszkania dr. Teodora Bogusiewicza w Kleparowie i skradł zegarek srebrny genewski z kopertami grawirowanymi w kwiaty i herb, papierośnicę złotą z monogramem F. B., czarne palto, czarny kamgarnowy garnitur zakietowy, prochownik damski z szarej materyi, kilka par pantalonów itd. Szkoda wynosi przeszło 500 koron. — Stanisław Hepner czeladnik ślusarski pobrawszy od klientów swego majstra kilka koron należytości, zbiegł z warzstatu.

— Znalezione. W ulicy Słowackiego znaleziono torebkę damską, zawierającą rozmaite drobizgi.

— Zgubiono. Emilia Koncewicz zgubiła za rogatką Żółkiewską 15 złotych 20-koronówek, zawiniętych w jedwabną szmatkę. — Pani Paulina Markowska zgubiła w drodze z ulicy Piekarskiej na ulicę Słowackiego złoty łańcuszek damski wartości 100 kor. — Uczeń gimnazjalny Seweryn Przybylski zgubił w ulicy Akademickiej lub Sykstuskiej skórki pulares, zawierający 24 koron.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono k. 46'60 do k. 46'80.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 68'75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. 72'25.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 12 lipca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.011 sztuk świń, między temi 4.704 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierskie 100 do 102 h., za galicyjskie młode świnię 76 do 96 halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dnia 12 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 298'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 90'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'90, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 462'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Ofen 40 zł. 161'—, Palfy 40 zł. m. k.

161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68'—, Salma 40 zł. m. kon. 222'—, Pożyczka salcburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508'—.

Berlin, d. 12 lipca. Banknoty austriackie 85'20, Spirytus —.

Paryż, dnia 12 lipca. Trzy procent. renta 98.40, 28'50.

Frankfurt, dnia 12 lipca. Austr. kred. 201'50 Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 749'50, Akcje Anglo banku 279'50, Akcje Unionbanku 516'50, Akcje Länderbanku 426'—, Akcje Bankverein 511'75, Akcje Bodencredit 932'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 636'25, Akcje kolei południowej 81'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 423'50, Akcje kolei północnej 5506, Akcje kolei czerniow. 574'50, Akcje Alpy 428'50, Akcje Rima Muranyi 493'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2190, Akcje Fabryk broni 435'—, Akcje tureckie tytoniowe 344'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1040'—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 99'45, Austr. Renta koronowa 99'25, Węg. Renta koronowa 97'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 100'—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 128'—, Marki 117'40, Ruble 253'—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Asposobienie: Przy silnej tendencji podstawowo spokojnie. Koleje państwowe częściowo żywiej. Pojedyncze papiery montaniczne ustępujące.

Berlin, 13 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201'25, Staatsbahny 136'75 Disconto Comandit 187'10, Berlin. Tow. handl. 153'50, Laura 242'40, Bohumery 187'—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 129'25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla —, Kolej Marienburg-Mławka —, Kolidansoye —, Lombardy 17'50, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy —, Kanada Preferred 123'25, Akcje żelugi hamburskiej 107'30, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 243'—.

Berlin, dnia 13 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97'40, Austr. akcje kredytowe 201'25, Staatsbahny 136'75, Lombardy 17'50, Disconto Comandit 187'10, Ruble 216'05. Tendencja cicha.

Budapeszt, dnia 13 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'50, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 749'50, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 502'50, Węgier. eskontowy 449'50, Austriacki bank kredytowy 640'—, Rima Muranyi 492'50, Budapeszt. kolej miejska 570'—, Kolej południowa 82'—, Austr.-węg. kolej państw. 638'25. Tendencja spokojna.

Frankfurt, dnia 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'20, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 101'05, Austr. akcje kredytowe 201'40, Staatsbahny 136'40, Lombardy 17'40, 4-proc. austr. renta koronowa 99'80. Tendencja: stwierdzona.

Paryż, dnia 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98'22, 4 proc. renta włoska 86'35, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 86'50, Losy tureckie 124'—.

Nowe tureckie Console —, Ottomany 567'—, Deber 484'— Chartered 47'—, Rio-Tinto 1335. Renta turecka C. 86.50, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 12 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 9'24 do 9'25, Zyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Zyto na maj od 0'— do 0'—, Zyto na październik od 6'86 do 6'87, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'53 do 6'54, Kukurudza na maj 0'— do 0'—, Kukurudza na lipiec od 5'49 do 5'50, Kukurudza na sierpień od 5'55 do 5'56, Kukurudza na maj 1905 r. od 5'87 do 5'88, Rzepak na sierpień od 10'35 do 10'45.

Pogoda: gorąco.

== NOWY KANTOR ==
SŁOWA POLSKIEGO
WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)
MIEŚCI
GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.
Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

„OJCZYŻNA“
tygodnik ilustrowany dla ludu
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319
„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.
Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

Przegląd Wszechpolski
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO
rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.
Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.
Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 10 lipca 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę		
Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa: w banknotach, maj-listopad luty-sierpień	99'70	99'70
w srebrze, styczeń-lipiec	99'70	99'70
kwiecień-październik	99'70	99'70
Losy z roku 1864 po 250 zł. m. k.	32	
1880 500 zł. w. a.	4	
1880 100 zł. w. a.	4	
1884 100 zł. w. a.	4	
1884 50 zł. w. a.	4	
Listy zastaw. domów państw. 120 zł. 5	292	294
Dług państwa krajów koronowych		
władze państwa reprezentowanych:		
Austr. renta złota wolna od pod.	118'45	118'65
w wal kor. w. od pod.	99'70	99'7
inwest. wol. od pod.	90'85	91'3
Obligacje kolejowe		
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze 4	99'70	100'70
ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4	117'85	118'6
ces. Franc. Józefa w srebr. 5/4	127'75	128'75
ces. Elz. 200 zł. m. k. od pod. 4	99'80	100'00
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę 5/4	111'50	114'50
Karola Lud. 200 zł. m. k.	5	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe		
Kolej Arcyksi. Albr. 200 zł. w. złocie 5	100	100'80
ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4	100	100'80
1895 400, 2000, 10000 k. 4	99'70	100'70
Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4	99'80	100'00
Karola Ludwika srebr. 4	99'80	100'00
Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894 4	99'80	100'00
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węg. renta złota	4	
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	97'15	97'25
Węg. renta w. Kor.	88'90	89'10
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie 4 1/2		
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze 4 1/4		
Węg. obligacje propin. w. a. 4 1/4		
Węg. prem. reg. Clary 4	161'75	163'75
Węg. pożyczka prem. po 100 zł. 4	208'50	208'50
50 zł. 4	208'25	208'25
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne		
Kraoacy i Sławonij 6	99	99
Propinacyjne wol. od pod. 4 5	101'50	102'5
Węgierskie obligacje hip. 4	97'00	98'5
Kraoacy i Sławonij oblig. hip. 4	99	99
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka reg. Danaju z r. 1878 5	108'90	107'80
s r. 1882 4	99'70	100'70
kraj. Bukowiny z r. 188 4	91	99
Obieg prop. Bukowiny z r. 188 5	108'90	107'80
Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 4	99	100

Listy zastawne
(Obligacje hipot. i listy dłużne).

Anstr. zakł. kred. ziemsk. los w 50 l. 4	99'20	100'20
Bukow. zarł. kred. ziemski 5	104'5	1'475
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5	98'95	99'60
Gal. los w 80 lat 4 1/2	111'00	112'50
Gal. los w 60 lat 4	101'70	102'20
Gal. los w 41 lat 4	99	100
Gal. Tow. kred. ziem. los w 36 lat 4	99'15	100'6
Gal. los w 41 lat 4	99'15	100'6
Gal. dawn. emis. 4	99'75	100'25
Gal. po 200 kor. 4	101'25	101
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 21/2 l. 4 1/2	98'75	99'75
Banku zwr. w 57 1/2 l. 4	119	104'50
Banku oblig. komun. 2 emis. 5	191'70	108'90
Banku 3 e. l. w 42 l. 4	98'6	99'4
Banku 4 e. l. w 45 l. 4	99	99'75
Banku kol. l. w 57 1/2 l. 4	100'40	101'40
Anstr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4	100'4	101'49
Anstr. los w 60 l. 4	100'4	101'49
Obligacje z prawem pierwszeństwa.		
Kolej poln. ces. Ferd. em. z r. 1896 4	100'25	101'25
1887 4	100'35	101'35
1888 4	100'35	101'35
1891 4	100'25	101'25
1898 4	100'40	101'40
Lwow.-Czern.-Jassy 1894 p. 10% 4	92'70	93'70
1894 4	99'10	100'10
Gal. kol. lokalne wschod. 4	110'25	111'25
Węg.-Gal. kolej em. 1870 5	110'25	111'25
1878 5	99'15	100'15
1897 4		
Losy procentowe (za sztukę).		
Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. w. a. 3	266	306
em. 1889 po 100 zł. w. a. 3	250	290'50
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	275	275
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	275	275
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. m. k. 4	288	278
Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	291	300'80
Poż. serbska prem. po 100 fr. 4	99	98'80
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 0		
Losy bezprocentowe (za sztukę).		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. 4	2090	21'90
Zakł. kr. dia handlu i prz. po 100 zł. w. a. 4	168	168
Clary po 40 zł. m. k. 4	78	80'50
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. 4	78	81'80
Poż. prem. m. Krakowa po 30 zł. w. a. 4	68	70
Lublany po 30 zł. 4	161	17
Oen po 40 zł. w. a. 4		

Akcie przedsiębiorstw transportow.

Bank kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415	
Bank. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	40	410
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1900 Kor.	6840	5500
Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.		
Kolej poln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.		
Kol. Lwow.-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	574'50	577
Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł.	39'4	400
wschod. gal. lokaln. 200 zł.		
państwowych 200 zł. = 500 fr.		
południowych 200 zł. = 500 fr.		
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	403	405
Akcie banków (za sztukę)		
Banku Anglo-anstr. 240 Kor.	279'0	280
Peszt. banku handl. 100 Kor.	270'5	277'5
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	760'50	761'50
Dołno Anstr. tow. esk. 400 Kor.	508	510
Galic. Banku hipoteczn. 400 Kor.	585	540
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	260	280
Banku dla krajów koronowych 400 Kor.	1616	1626
Banku Anstro-węg. 1400	517	518
Banku Związkw. (Unionbank) 400	244	245
Czesk. Banku zwiąsk. 200 Kor.	249'50	250'50
Zivnostenska banka 200 Kor.		
Akcie (przedsiębiorstw przemysł.		
Tow. kopaln. węgla w Brz 100 zł.	605	610
Galic. karp. naft. tow. 100 Kor.	1025	1'30
Anstr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.	428'50	427'50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2165	2185
Schodnicy 500 Kor.	683	640
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków	804	808
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.		
Weksle		
(Czeki, dewizy krótkoterm.)		
Berlin i niem. bank za 100 marek 4	112'92	117'62
Londyn za 10 funtów szter. 4	23'45	23'65
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 8	95	98'10
Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5/8		
Włoskie bank. za 100 lirów 5	92'05	95'15
Waluty.		
Dukat cesarski	11'39	11'37
20-frankówka	15'01	15'03
20-markówka	23'48	23'54
Niemieckie banknoty za 100 marek	117'93	117'52
Włoskie banknoty za 100 lirów	94'95	94'15
Ruble banknoty za 100 rubli	2'93	2'54

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12 lipca 1904.

I. Akcje za sztukę.

Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	536	545
Ex dividende 20 Kor.		
Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)		250
Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.		
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)	578	580
Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)		
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 50 Kor.	360	370
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 K.

bez kuponu bieżącego		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111'25	
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l.	101'5	102'50
Banku h. g. 4% w. a. los w 50 l.	98'80	99'50
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 50 l.	101'60	102'00
Banku kraj. 4% w. a. los w 50 l.	99'30	99'90
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emis.)	99	
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat	99'80	
4% los w 56 lat.	99'80	100

III. Obligki za 100 K.

bez kuponu bieżącego		
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	99'70	100'40
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102'80	
Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisja	102'80	
4 1/2% 3 emisja	101'50	102'20
4% 4 emisja	98'80	99'50
Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor.	98'80	99'50
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873	99'50	100'20
Pożyczka kraj. 4% po 200 K. z r. 1893	97	97'70
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 4 1/2% po 200 Kor.	101	101'70

IV. Losy

Minsta Krakowa po 20 zł. (4 Kor.)	78	82
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)		

V. Monety.

Dukat cesarski	11'39	11'40
20-frankówka	15	15'25
100 rubli rosyjskich	251'60	253'50
100 marek niemieckich	112'90	117'70

DRUKARNIA I STEREOTYPIA
Słowa Polskiego
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.